

Sioma, Marek

Wspomnienie pośmiertne o Profesorze Tadeuszu Radziku

Res Historica 30, 222-224

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Wspomnienie pośmiertne o Profesorze Tadeuszu Radziku

Profesor Tadeusz Radzik, historyk XX wieku, znawca dziejów Polonii, miłośnik Lublina, odszedł przedwcześnie 7 grudnia 2009 roku. Pozostawił żonę, córkę oraz liczne grono uczniów, z których część kontynuuje dzieło Jego życia – bada przeszłość oraz wykłada na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pozostawił również ogromny i wartościowy dorobek naukowy oraz przekonanie, że realizacja stawianych sobie celów jest możliwa dzięki pracowitości, uczciwości i talentowi, których mu nigdy nie brakowało.

Tadeusz Radzik urodził się 16 września 1953 roku w Lublinie w rodzinie pracujących inteligentów Kazimierza i Krystyny z domu Domagalskiej. Dorastał w mieście, które stało się miejscem Jego edukacji szkolnej i uniwersyteckiej. Studia historyczne ukończył z wyróżnieniem przed terminem, co w ocenie ówczesnego dyrektora Międzyuczelnianego Instytutu Nauk Politycznych (MINP) doc. dr. Albina Kopruckowiaka predestynowało go do pracy naukowej. Rektor prof. dr hab. Wiesław Skrzydło wniosek zaakceptował, w maju 1977 roku zawierając roczną umowę z mgr. Tadeuszem Radzikiem. Na stanowisku asystenta-stażysty pracował on jednakże zaledwie kilka miesięcy, gdyż na wniosek Mentora, umotywowany aktywną pracą na rzecz MINP, uzgodnionym tematem rozprawy doktorskiej i „dobrym przygotowaniem merytorycznym do prowadzenia zajęć dydaktycznych w pełnym wymiarze”, został mianowany asystentem. Pozornie zmiana była niewielka, ale uwzględniając mechanizm „uczelnianej hierarchii”, należy zauważyć, iż nie każdy młody pracownik naukowy awansował tak szybko. Przyczyna tkwiła zarówno w predyspozycjach osobowych Tadeusza Radzika, dążącego uparcie do wyznaczonych celów, jak i ocenach przełożonych, którzy surowo, acz rzetelnie weryfikowali Jego postępy. Były one istotne, skoro nieco po ponad roku pracy ówczesny mgr Tadeusz Radzik został awansowany na starszego wykładowcę. We wniosku docenta Albina Kopruckowiaka zwracają uwagę dwa zasadnicze czynniki – zapowiedź ukończenia rozprawy doktorskiej pt. *Oświata polonijna w Wielkiej Brytanii 1852–1954* do końca 1979 roku (*sic!*) oraz sformułowanie „Jest wybitnie zdolny i pracowity”. Każdy, kto znał Profesora, był Jego studentem lub pracował z Nim w Zakładzie Historii Najnowszej czy Instytucie Historii, przyzna zapewne, że nie była to ocena przesadna. Liczby obronią się same (doktorat 1980 rok; habilitacja 1987 rok), a spuścizna, działalność w towarzystwach naukowych, kilka zagranicznych stypendiów naukowych oraz nagrody (III w I Konkursie im. Floriana Znanickiego w 1980 roku przyznana za rozprawę doktorską oraz indywidualna III stopnia ministra edukacji narodowej w 1988 roku za dysertację habilitacyjną) zaświadczą o obu, wskazanych przez Opiekuna, cechach charakteru.

Przełomowy dla Polski rok 1980 w życiu Tadeusza Radzika był równie ważny. Obrona doktoratu oznaczała awans na stanowisko adiunkta, co Mentor umotywował nie tylko cechami charakteru, ale i stanowiskiem sekretarza Redakcji „Rocznika Polonijnego”. Kolejne lata pracy poświęcił dr Tadeusz Radzik na przygotowanie dysertacji habilitacyjnej, pt. *Polonia amerykańska wobec Polski (1918–1939)*, przeprowadzając kwerendę naukową m.in. w USA (1981–1982), gdzie wyjechał na stypendium Fundacji Kościuszkowskiej. Jej obrona skutkowała mianowaniem przez ministra edukacji narodowej na stanowisko docenta z dniem 1 lutego 1988 roku. Recenzent dorobku naukowego prof. dr hab. Marcin Kula, podkreślając w swej opinii z listopada 1990 roku, że docent Tadeusz Radzik był

jednym z najlepszych specjalistów w zakresie historii Polonii, zwrócił ponadto uwagę na Jego dystans i poczucie humoru, stwierdzając, że „sam doc. Radzik śmieje się nieraz, że na podstawie zgromadzonej wówczas [podczas kwerendy w USA – M.S.] bazy źródłowej napisał w gruncie rzeczy jedną książkę – tyle że była zbyt duża i musiał ją rozmiąć na kilka mniejszych”. Niewątpliwie Profesor taki właśnie był.

Wysoki poziom merytoryczny obu prac połączony z tempem, w którym powstały, składają się na obraz rzetelnego i niezwykle sumiennego naukowca, ale i człowieka nie tracącego czasu, dążącego do osiągnięcia, niezbędnych do dalszego rozwoju, stopni naukowych. Były one, podobnie jak i wiele pomniejszych publikacji, doskonałym punktem wyjścia do błyskotliwej kariery. Dodajmy jednakże i ten fakt, że Tadeusz Radzik, jeszcze przed habilitacją, czynnie działał w Polskim Towarzystwie Historycznym, pełniąc od 1985 roku funkcję członka Komisji Krajów Pozaeuropejskich PTH, a od 1987 roku członka Komitetu Badań Polonijnych PAN.

Dalszą pracę ówczesny docent Tadeusz Radzik kontynuował w Instytucie Historii UMCS, gdzie przeszedł na własną prośbę, rezygnując z pracy w Zakładzie Badań Polonijnych MINP. Była to niewątpliwie decyzja przemyślana, podjęta z pełną świadomością wyzwania, jakie stało przed trzydziestopięcioletnim wówczas naukowcem, który powracał do Instytutu, gdzie stawał pierwsze naukowe kroki. Był pełen inwencji i pomysłów, które dane mu było, przynajmniej częściowo, zrealizować w ciągu ponad dwudziestu jeden lat dalszej pracy naukowej. Był osobowością, którą środowisko historyków lubelskich doceniło, powierzając Mu w 1990 roku funkcję prezesa lubelskiego oddziału PTH.

W roku 1992 decyzją JM Rektora UMCS prof. dr. hab. Eugeniusza Gąsiora Tadeusz Radzik otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Rok później recenzent dorobku naukowego profesor Marcin Kula w bardzo pozytywnej ocenie jednoznacznie stwierdził, iż dokonania te w pełni kwalifikowały go do otrzymania tytułu profesora, co nastąpiło rok później; po kolejnych sześciu latach, decyzją ministra edukacji narodowej, Tadeusz Radzik otrzymał stanowisko profesora zwyczajnego w UMCS. W ten sposób osiągnął ostatni, najwyższy poziom stopni i tytułów naukowych przynależny ludziom ponadprzeciętnym i wybitnym. W ocenie Profesora była to nagroda, ale i wyzwanie do dalszej wytężonej pracy naukowej. Przysłowiowe „spoczęcie na laurach” nie wchodziło w rachubę, a motywację stanowiło przekonanie o konieczności spłacenia długu wobec rodzinnego miasta. Liczne publikacje, w tym *Lubelska dzielnica zamknięta* (1999), przekonują, że Profesor dług spłacał i zamierzał to czynić nieprzerwanie. Stąd też Jego zainteresowanie reaktywacją aktywnej działalności, po kilkuletnim okresie zastoju, lubelskiego oddziału PTH, którego był wiceprezesem oraz naukowym mentorem.

Dokonania naukowe, przygotowanie merytoryczne, ale i zaufanie Kolegów spowodowały, że w latach 1994–1997 profesor Tadeusz Radzik sprawował stanowisko dyrektora Instytutu Historii, które od 1996 roku łączył z funkcją kierownika Zakładu Historii Najnowszej, uzyskując w tym ostatnim przypadku jednogłośnie poparcie Rady Naukowej Instytutu Historii UMCS. Ponadtrzydziestoletni okres kierowania Zakładem poświęcił przede wszystkim jego rozbudowie kadrowej, czego efektem było powiększenie składu osobowego z siedmiu (1996) do dwunastu pracowników naukowych (2002). To dzięki Jego staraniom powstała „Res Historica”, sztandarowe pismo Instytutu. Dość powiedzieć, że periodyk ten w latach 1995–2009 doczekał się dwudziestu ośmiu tomów monograficznych, w których swe prace publikowali przedstawiciele licznych krajowych ośrodków

naukowych. Był Profesorem również zwolennikiem pozanaukowych, wspólnych działań pracowników Instytutu Historii, inicjował cotygodniowe mecze piłki nożnej halowej, w których sam uczestniczył.

Profesor Tadeusz Radzik w swej wieloletniej pracy naukowej kreował wizję historii, przedstawiając jej wybrane elementy, ale sam również stanowił historię – szczególnie dla tych kilkuset adeptów „nauczycielki życia”, którzy wyszli spod Jego „skrzydeł”. Wielu z nich, przy pomocy Profesora dopingującego ich do pracy naukowej, osiągnęło wysoki poziom merytoryczny, dzięki czemu stali się rozpoznawalni w środowisku historyków w Polsce, a nawet za granicą. Ale był też Profesor typem człowieka, który podążając drogą swego Mistrza, potrafił ustąpić pola młodszym kolegom tam, gdzie uznał, że oni zrobią to sprawniej, szybciej i efektywniej.

Dziś, gdy czas ziemski Profesora nieodwracalnie przeminął, pozostała pamięć Jego przyjaciół, kolegów i uczniów; pozostała również „nieśmiertelność”, którą zapewnił sobie sam. Stanowi ją imponująca spuścizna kilkuset publikacji, która zaświadczać będzie długo jeszcze po odejściu ostatniego świadka o klasie naukowca, posiadającego cechę Wielkich – nie czuł się zmęczony ani spełniony w swym, zdecydowanie za krótkim, życiu doczesnym. Profesor Tadeusz Radzik osiągnął bardzo dużo, ale też... miał wiele planów i marzeń na przyszłość. Nigdy ich już nie zrealizuje i tego będzie nam wszystkim brakowało...

Marek Sioma